

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szepe-  
panskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne  
pieniądze*

# CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## Ogłoszenie przedpłaty na pierwszy kwartał 1850 r.

Na pierwszy kwartał r. 1850 tj. na Styczeń, Luty i Marzec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowej wprost do biura ekspedycji można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu“ z „Dodatkiem literackim“ niezmienna, to jest:

**Kwartalna** na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.

**Kwartalna** w miejscu . . . . . złp. 14.

**Miesięczna** (w miejscu tylko) . . . . . „ 5.

Na krótsze terminy czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. końca Marca) również i w tym kwartale przy-  
mować będziemy prenumeratę z prowincyj, a to:

na **ostatnie dwa miesiące** I<sup>go</sup> kwartału, tj. na Luty i Marzec . . . . . złr. 2 kr. 52 m. k.

na **drugą połowę** I<sup>go</sup> kwartału, tj. od 15<sup>go</sup> Lutego do końca Marca . . . . . „ 2 „ 20 „ „

na **ostatni miesiąc** I<sup>go</sup> kwartału, tj. Marzec . . . . . „ 1 „ 45 „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie  
oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziemy mieć mogli żadnego względu.

Urzędem pocztowym najmniej 10 abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz **gratis**.

### Przegląd polityczny.

Pogłoski o przymierzu między Francją, Anglią i Prusami, zaczynają zwracać na siebie uwagę publiczną. Same już dzienniki ministeryjne wiedeńskie nieuwzglębiają ich za zupełnie bezzasadne; wczorajsza *Reichszeitung* poświęca długi artykuł wstępny temu ważnemu przedmiotowi. — Czeskie dzienniki nieprzestają zajmować się rozbiorem niemniej ważnych kwestyj federalizmu i centralizacji — wystawiając pierwszy jako jedynie zbawienny dla Austrii i podległych jej ludów. Uczony Palacky umieszcza w *Narodnich Nowinach* niepospolity o tych kwestiach artykuł, którego treść w jednym z najbliższych numerów naszego dziennika podać nie omisszamy.

Rok już upłynął, jak wybrany przez naród prezydent Rzpltej francuskiej d. 20 grudnia 1848 roku złożył przysięgę, jak następuje:

„W obec Boga i przed narodem francuskim wyobrażonym w Zgromadzeniu narodowym, przysięgam, jako pozostałym wiernym Rzpltej demokratycznej, jednej i niepodzielnej, i wypełnić obowiązki włożone na mnie przez konstytucję.“

Rok już upłynął, jak prezydent Rzpltej złożywszy przysięgę, wyrzekł te słowa:

„Głosy narodu i przysięga, którą złożyłem w wasze ręce, kierują mojem przyszłym postę-

powaniem. Obowiązek mój jest wytknięty, spełnić go jako człowiek honoru.

„Uważać będę za nieprzyjaciół ojczyzny wszystkich, którzyby nieprawemni drogi wzięli się zmieniać co naród cały postanowił.

„Między wami i mną niezgoda miejsca mieć nie może. Chęci nasze i życzenia są też same.

„Tak jak wy chcę społeczeństwo utrwalić na pewnej podstawie, utwierdzić instytucje demokratyczne i wszystkich użyć środków, aby zlagodzić cierpienia tego ludu wspaniałomyślnego i mądrego, który dopiero co tak szczytne dał świadectwo ufności swojej we mnie.“

W sześć miesięcy potem, tj. dnia 7go czerwca 1849 r. pisał prezydent w urzędowym poselstwie do Zgromadzenia:

„Przyjmując głosy narodu zobowiązałem się:

„Do obrony społeczeństwa, na które zuchwale targniono się.

„Do utrwalenia Rzpltej mądrzej, wielkiej i uczciwej.

„Do czuwania nad bezpieczeństwem rodziny, religii i własności.

„Do zaprowadzenia wszelkich ulepszeń i oszczędności możliwych.

„Do ochrony prasy przed nadużyciem i samowolą.

„Do zmniejszenia nadużyć centralizacji.

„Do zniszczenia śladów niezgody domowej.

„Nakoniec do chwycenia się polityki zewnętrznej, silnej i jednostajnej.

„Czas i okoliczności nie dozwoliły mi spełnić wszystkich zobowiązań, wszelako na drodze tej zrobiono już krok wielki... Silny waszą i narodu całego pomocą wzniosę się do wysokości mego zadania, idąc drogą pewną i widną. Droga zaś ta zasada się na śmiałem ujęciu inicjatywy wszelkich ulepszeń, wszelkich reform, któreby mogły przyczynić się do podniesienia ogólnego bytu. Wszędzie, gdziekolwiek ujrę myśl płodną w praktyczne następstwa, będę ją rozważał, i jeżeli da się zastosować, podam ją wam do zastosowania.

„Wszakżeż-to nie teorie, których praktyczność jest niemożliwa, nie ułudne korzyści wywołały rewolucję, ale potrzeba rządu, któryby będąc objawem woli wszystkich, więcej niż dotąd myślał o interesach narodu i mógł nad niemi czuwać niezaprzatniony dynastycznymi troskami.“

Te są obietnice głoszone na początku i w ciągu roku dopiero co zbiegłego. A jak je spełniono? Niechaj czyny świadczą o wartości słów prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

Dnia 28go Grudnia 1848. Rząd sprzeciwia się zmniejszeniu podatku od soli, które uchwalono wbrew opinii pana Passy, ministra skarbu.

17go Stycznia 1849 r. Rząd wnosi, aby o-

18 grudnia z K.... pod Rzeszowem.

### DO CZASU

#### z powodu zbliżającego się roku 1850.

Czasie! Ty któryś przeżył ogromny poczet twoich współzawodników i braci, a dziś sam jeden rozpścierasz się po całej Galicyi, w W. księstwie Krakowskim: Czasie jedyny, ja cię pozdrawiam z serca i w końcu roku pełnego odmian, życzę ci czerstwego zdrowia i życia, przynajmniej przez rok następny 1850.

Czém się to stało, żeś się sam jeden z licznej rodziny dzienników różnej nazwy i barwy, pomiędzy nami uchował? Wszakżeś miał czasem nawet trochę dowcipu, a ten przymiot, tak jak skrofuły, jest w wielu razach dla dzieci śmiertelny. On zabił *Polskę*, i tyle *politycznych dzienników*; on nawet podług twierdzenia rady lekarskiej, stał się śmiertelnym dla *Krakowskiej gazety*. Prawda że obok dowcipu, Bóg cię obdarzył rozsądkiem. Tyś nigdy nie zadzierał na ostre z największą świata potęgą, to jest z twym własnym duchem *vulgo* z duchem Czasu. Tyś się nie puszczał zawzięcie na rozigrane morza konstytucyjnego bałwany. Ale jakżeś się ty potrafił do stanu wyjątkowego ułożyć, że gdy w nim zagasła świeca tak żwawo od dnia 26 kwietnia r. z. *Jutrzenka*; gdy skonał rażny i dzielny *Przegląd krakowski*; gdy wstępnym nawet jak tu w Galicyi twierdzono organ, *Polska*

lwowskiego wydania nie potrafiła władzy przegadać; ty jeden jakoby cudem od powszechnej zagłady wyrwany, nietylko żyjesz i żyjesz, lecz jeszcze zdołałeś podać pomocną rękę zapomnianej od dwóch lat literaturze ojczystej. Ty jeden wzięwszy tę siostrę za ramię, chadzasz z nią sobie co dni dziesiątek samowtór po zdumionym Krakowie. Czasie! gdyś ty w kolebce tyle dziwów dokonał, któż wie czy z ciebie nie doczekamy się wreszcie polskich dzienników Alcyla!

Gdy jednak taka jest rzeczy ludzkich *przyroda* (chciałem rzec *natura* ale mi duch twój pogroził) że obok zalet duchowych, potrzeba myśleć o środkach materialnych żywota; czyli krócej, gdy obok rozumu, potrzeba ludziom przynajmniej najtańszej strawy z kartofli; zawrzyjmy z sobą przymierze, ty weź na siebie część wyższą, to jest duchową, ty baw, nauczaj, rozrzucaj nawet całą Galicyę i W. Ks. Krakowskie, a ja ci kiedy niekiedy dostarczę uwag, które ci może kilku abonentów przysporzą, a jeżeli zład nie pozyskasz obfitszej sławy, może pozyskasz obfitszy napływ banknotów, i srebrnych chociaż z miedzi wybitych krajcarów.

1. Czasie! czybyś ty niemógł własnego poprawiacza (korektora) poprawić. Rzadki twój numer jest wolny od błędów drukarskich. Są to drobnostki dla postępu i ducha. Lecz dziennik porządny z drukarskimi błędami można przyrównać do pięknej panny z nieumytemi rekoma.

2. Świadomość przedmiotu pisma, już dziś do rzeczy podrzędnych należy. Od czegoż domysłność serca i głowa? Ale świadomość osoby pisarza, jest nieuchronną i ważną. Z niej to publiczność ducha pisma dochodzi. Czemuż twój

dziennik wstydi się ojca własnego i na swym czele żadnego nie umieszcza imienia? Twój pierwiastkowy tatulo, był nam dość znany i miły. Czyli nie umarł czasem ten pocziwy staruszek? a jeżeli dostał po jego zgonie ojczyzna, wymień go twym czytelnikom, i tym którzy chcą ich poczet pomnożyć, ci przeto którzy go znają lub dawniej znali, pewnie liczba twych abonentów powiększą. Lecz mi ktoś szepnął: cenzor! cenzura! Zapomniałem doprawdy że wstanie wyjątkowym żyjemy, tak on jest dla nas łagodny. Ale i na to może się środek wynajdzie. Oto Gazeta Warszawska za każdym swoim numerem powtarza szanowne imię Tryplina, czemużby u nas coś podobnego niebyło. Wszak w naszym położeniu tutejszy Tryplin jest istotnie odpowiedzialnym wydawcą dziennika.

3. wielu się skarży na zbytek w twem piśmie; dla wielu znowu nie na rękę oszczędność. Zbytkiem to zowią, co mało kogo obchodzi, lub co się tak rozwlekle wydarzy, jak ów artykuł, którym byliśmy poczęstowani od N. 225 do N. 232 twojego dziennika. Wierzą mi Czasie, że koło Rzeszowa nikt tego artykułu nie czytał, a wyszło na jego pomieszczenie nie mało naszego papieru. O oszczędności musimy obszerniej pomówić. Dwojako się ona objawia w twem piśmie. Tłumacz rozpraw pruskiego sejmiku tak jest skąpy w wyrazy, że często zrozumieć nie możemy o co istotnie rzecz idzie. My parafianie i goli nie możemy trzymać dla wyjaśnienia przedmiotu, pruskich dzienników; popraw się Czasie, ale redaktorów nie zmieniaj bo gdyby ten co pisał o sejmach nieboszczki Rzeczypospolitej krakowskiej, wziął pod swe pióro i sejm berliński, mógłby nas w opak pierwszymu, przesylić. Druga

skarżeni z d. 15 maja sądzeni byli przez wysoki sąd w Bourges.

26go Stycznia. Rząd przedstawia projekt do prawa przeciw klubom.

28go Stycznia. Rząd popiera wniosek pana Rateau, dążący do rozwiązania Zgromadzenia ustawodawczego.

12go Kwietnia. Wyprawa Rzpłtej francuskiej przeciw Rzpłtej rzymskiej uchwalona.

19go Maja. Rząd sprzeciwia się zniesieniu akcyzy.

29go Maja. Odwołanie Ferdynanda de Lesseps i rozkaz bombardowania Rzymu.

13go Czerwca. Ogłoszenie Paryża i 11stu departamentów w stanie oblężenia.

15go Czerwca. Ogłoszenie Lyonu i 5ciu departamentów w stanie oblężenia.

18go Czerwca. Wiele dzienników zawieszonych.

19go Czerwca. Zawieszenie na rok prawa stowarzyszenia, zaręczonego przez konstytucję.

11go Lipca. Rozwiązanie kilku legij gwardyi narodowej paryskiej.

27go Lipca. Nowe prawo przeciw wolności druku.

9go Sierpnia. Prawo o stanie oblężenia, upoważniające władzę do zawieszania dzienników i wprowadzenia sądów wyjątkowych, wbrew najwyraźniejszemu przepisowi konstytucji.

25go Sierpnia. Rząd sprzeciwia się wnioskowi Napoleona Bonaparte, doradzającego zniesienie praw kwietniowych 1832 r.

29go Sierpnia. Stan oblężenia w Lyonie i 5ciu departamentach utrzymany.

12go Listopada. Rząd niemogąc przywrócić kary śmierci w przestępstwach politycznych, wnosi deportację i więzienie w cytadeli Zaudzy.

12go Listopada. Okólnik ministra wojny zamieniający żandarmów w donosicieli i oddający pod ich opiekę urzędników, od których zawisli.

D. 27 Listop. Prawo przeciw stowarzyszeniom zawiązanym w celu zwiększenia lub zmniejszenia zarobku rzemieślników.

13go Grud. Projekt przyznający prefektom prawo odwoływania nauczycieli gminnych.

20go grudnia w rocznicę instalacji prezydenta Rzeczypospolitej, podatek od napojów przywrócony.

Zamiast reform środki zapobiegawcze, zamiast ulepszeń coraz nowe błędy, zamiast oszczędności coraz to większe wydatki, zamiast czynów same słowa. A rok ten kosztował Francję 1675 milionów i 290 milionów niedoboru.

Nie możemy lepiej zakończyć tego przeglądu, jak wyjątkiem kilku słów z przeszłorocznej noty Bonapartego:

oszczędność tyczy się twego sumienia Czasie, czyś ty nie filut i czy nie pragniesz przy jednym ogniu upiec kilka pieczonek? Wszak my płacimy z góry za cały arkusz w dniu każdym prócz święta, cały więc arkusz należy nam wiadomościami politycznymi lub zajmującymi część znaczną czytelników, napełnić; choćby naprzykład kursem podnoszących się banknotów, lub też doniesieniami, kto przyjechał a to wyjechał z Krakowa. Można by dodać wiadomość o zejściach lub ślubach i urodzinach znakomitych niemowląt. Z tych wiadomości na pozór drobnych, w dawniejszych czasach ojciec Łuski S. J. znaczny zbierał majątek; lecz inseraty pomieszczać na naszym arkuszu! Czasie! to się niegodzi, bo za ten towar inserciarze płacą podobno od każdego wierszyka. *Suum cuique* powiedział kiedyś Fryderyk W. i przez ciąg cały swego panowania pełnego sławy, nic nie zagrabił nikomu. O bagatelach takich jak Szlask i Polska, niewarto nawet wspominać. Czasie! kto wie czy tobie się nie uroiło pójść w ślady Fryderyka W.? To może byłoby za wiele na dziennik skromny i wydawany w polskim narzeczu (języku).

4. Po co ty Czasie łamiesz sobie codziennie młoda głowinę na rzeczy oryginalne i swojskie, gdy tyle obcych dzienników pracuje dla ciebie, a ty tak snadnie możesz sobie ich plody przyswoić? To przecie nie jest komunizm! My co niemożem czytać obcych dzienników, już że są drogie, już też dla tego że nieumiemy obcych języków, radzi przecież jesteśmy takim pojawom jak naprzykład mowa jakiegoś Migneta, o Włochu Rossim. Radzi będziemy i innym ważniejszym z innych języków wykładom, byleby Niemiec nie tłumaczył z francuskiego na

„Wszystkie władze, wszystkie gabinety, zabija to złudzenie, iż wierzą, że im zawsze dość pozostanie czasu dla załatwienia spóźnionych kwestyj i dopełnienia przyobiecanych ulepszeń. Błąd okropny! Przyszłość tylko temu kredytuje, który się już w części uścił. W polityce i administracji kto jest nieudolny, uścić się nie może; przyszłości niema przed sobą. Niemoc zabija władzę!”

Kraków 26 grud. Wczoraj przybył tu koleją żelazną z Wiednia batalion pułku Nugent.

Szanowna Redakcyo! Niesforne, przepisom szkolnym przeciwne i karygodne postępowanie jakiejś części młodzieży w siódmej klasie licealnej gimnazjum akademickiego lwowskiego, dało uieznanemu korespondentowi redakcyi Czasu \*) powód do lekkomyślnego przekreślenia faktu i doniesienia szczegółów fałszywych, które szanowna Redakcyo dnia 13 grudnia w numerze 241 Czasu pod datą: Lwów 8 grudnia umieściła.

Przemilczeć tu nie mogę ustępu w artykule namienionym mojej osoby tyżącego się. Stanowczo zatem oświadczam, że w sprawie tej żadnego zupełnie udziału nie miałem.

Upraszam przeto Redakcyi Czasu oświadczenie to dosłownie z datą i podpisem moim w Czasie ogłosić. We Lwowie d. 22 grudnia 1849.

Ks. Onufry Krynicki  
prof. teologii w akademii lwowskiej.

\*) Wdzięczni jesteśmy za to sprostowanie, aczkolwiek artykuł umieszczony w naszym piśmie, przeciw któremu nadesłano nam powyższą reklamację, nie był pióra korespondenta Czasu, lecz tylko wyjętym został z Gazety Szlaskiej, i to jeszcze z opuszczeniem wielu szczegółów przesadzonych do których Redakcyo nieprzywykła wiary.

Przyp. Red.

Wiedeń 22 grud. Wanderer zastanawia się nad ogłoszonymi w tych dniach, w gazecie wiedeńskiej, nominacjami na urzędy polityczne, nową organizacją ustanowioną. Rzucając okiem na listy nowomianowanych urzędników, znajdujemy w nich, prócz dwóch lub trzech wyjątków, same tylko nazwiska dawnej, przedmarcowej biurokracyi. Żadnego z nich niepominięto. W liczbie ludzi, w których ręce oddane są losy sześciu krajów koronnych, mianowicie: Czech, Morawy, Szlaska, Tyrolu, Karyntyi i Krainy (a liczba ta dochodzi półtysiąca) niepostrzegamy ani jednej znakomitości z innej, jak tylko z biurokratycznej kategorii: ani jednej z przeszłorocznych ilustracji, ani jednego deputowanego sejmu, ani jednego z przedmarcowych koryfeuszów postępu. Czyliż nowy duch ożywi te stare ciała, teraz tylko odmiennie ugrupowane? Czyliż człowiek, który dotąd zwał się gubernatorem, szefem kraju, radcą gubernialnym lub starostą obwodowym, zmieni się przez to, iż od 1go stycznia zwać się będzie namiestnikiem, radcą namiestnikowstw, lub prezesem obwodowym? Stara to biurokracya, w nowe przyodziana tytuły, a wąpimy, aby nowo-utytułowane władze posiadały zdolność i chęć wyzucia się z dawnego systemu opieki nad wszystkim, wielopisania, i wielorzadzenia, i włożyły się w zasadę muniypalnej samodzielności. Wszakże i prawo gminne, jedyna dotąd zapora przeciwko nadużyciom biurokratycznej opieki, zawieszona jest w wykonaniu, i ma, jak mówią, w tymże duchu znacznem uleść zmianom.—Zresztą nieodmawia-

polskie; byleby język ku temu użyty nie przystępował bez względu na rozwój postępu.

Czasie! pisz zdrowo i długo (to jest w długie lata lecz nie rozwekle) podpisz się czasem i wybac że idąc za twym przykładem nie umieszczam na końcu tych uwag mojego imienia.

(Od Redakcyi). Tak życzliwe i zdrowe uwagi autora powyższego listu, są najpożądanejszą koleją dla młodego dziennika który poczęty w chwilach bardzo niepewnych, i trudnych, tyle przynajmniej był szczęśliwy, że się uchował, i do porońszych płodów policzon nie jest. Cieszy nas to, że jeśli może nie cała Publiczność, tedy ty, szanowny korespondencie oddajesz słuszną naszym usiłowaniom podjętym około egzystencji Czasu; i zapewne, gdybyś wiedział cała Kalwaryę naszych przejęć i utrapień, trudy drukarskie, cenzuralne, kombinacje redakcyjne, grymasy pocztowe, zgola zewsząd wymagań mnóstwo, a bardzo mało pomocy pióra, a jeszcze skąpiej pomocy worka, pewniebyś się nie gniewał o inseraty, które są tęp dla dziennika, czem dla samego WPana dobrodziej, musi być dochód z szynków, zwłaszcza teraz, gdy za niezebrana pszeniczkę grosz nieplynie. Wierząc szanowny korespondencie że dawno byłibyśmy zwinęli kolumny Czasu i zrejterowali w jakie głuche zacisze, gdyby nie ta myśl, że co jest już zorganizowane, co ma pewien byt, niegodzi się burzyć, zwłaszcza dziś, gdzie tyle ruin do koła. Co więc, że za inseraty (które cię tak gniewają) dajemy dodatek literacki, z niemałym kosztem druku i papieru, ale nie ręczę czy i nadal go da-

my bynajmniej oddania ministerstwu spraw wewnętrznych sprawiedliwości, że wielką rozwinęło i rozwija czynność. Uważając rzecz jedynie ze względu na ilość, trzeba przyznać, że dokazało nader wiele.

(Konwencya pocztowa.) Między administracjami pocztowymi Austrii, Prus, Bawaryi, Saksonii, Hanoweru, Brunswiku, Meklemburgu, Oldenburgu, wolnych miast niemieckich i dyrekcyą jlną poczt księstwa Thurn-Taxis, stanęła na zasadzie odbytej w Dreźnie w roku zeszłym konferencyi pocztowej, umowa, względem expedyty i przesłanki dzienników, na mocy której cena przesłania dzienników w obrębie państw kontraktujących, bez względu na odległość, ustanowiona została jak następuje: 1) Od dzienników politycznych, należytość expedytyjna ustanawia się na 50-procent od ceny, w jakiej pocztamt odbiera dziennik od nakładcy (netto), wszakże a) od wszystkich dzienników wychodzących 6 lub 7 razy na tydzień, należytość ta powinna wynosić przynajmniej 2 tal. (3 fl. k. m.) a najwięcej 6 tal. (9 fl.) b) od dzienników wychodzących mniej niż 6 razy na tydzień, ma wynosić najmiej 1 tal. 10 sgr. (2 fl. k. m.) a najwięcej 4 tal. (6 fl.) 2) Od niepolitycznych dzienników i czasopism, należytość expedytyjna oznacza się bez żadnego ograniczenia maximum lub minimum, na 25-procent od ceny dziennika (netto), w jakiej pocztamt przyjmuje go od nakładcy. Należytość expedytyjna przypada w jednej połowie pocztamtowi zamawiającemu, w drugiej expedytującemu. Żadna dopłata za stempel lub transito przez obwód należący do administracyi niemającej udziału w tej umowie, miejsca niema.

Powyższe postanowienia mają moc prawną od dnia 1 stycznia 1850 r. dla wzajemnego przesyłania dzienników, wychodzących w całej Austrii i nadmienionych państwach, przyczem zostawia się i innym administracyom pocztowym niemieckim wolność przystąpienia do tej umowy.—Sprostowana na powyższych zasadach taryfa dzienników będzie wkrótce ogłoszona.

(Z Węgier.) W Peszcie wyszło 19go b. m. obwieszczenie komendy wojskowej, wzywające wszystkich byłych honwedów, którzy dotąd niestawili się do komisyi assenterunkowej, aby najdalej do końca stycznia p. r. tego dopełnili, pod zagrożeniem, iż w przeciwnym razie, uważani będą za dezertorów i jako tacy ulegną sądowi wojennemu.

Listy z Siedmiogrodu donoszą, że we wszystkich warstwach tamtejszej ludności wielkie panuje niezadowolenie. Szczególniej zaś Szeklerowie w żaden sposób nie chcą się otrząść z swoich narodowych antypatyj; ale i o innych narodowościach to samo rzecz można.

Lloyd donosi z Pesztu, że liczne w ostatnich czasach uwolnienia więźni politycznych, które nie mały sprawiły zadowolenie, nie są wcale stanowczemi, ale tylko tymczasowemi. Wypuszczeni są to po większej części inkwizyci, którym dozwolono odpowiadać z wolnej nogi, ale dopiero wypadek śledztwa stanowczo o ich losie rozstrzygnie.

(Wiadomości bieżące.) Dzisiaj wyszło tu następujące obwieszczenie: „Zakazany przez gubernatora cywilnego i wojskowego, z powodu swoich złych dążeń, dziennik wiedeński Presse, redagowany przez Augusta Zang, ma według anonsu tegoż redaktora wychodzić pod tą samą redakcyą w Bernie. Gdy jednak wspomniany dziennik na cały obwód stanu oblężenia zakazanym został, przeto nie będzie mógł być odbierany w Wiedniu przez czas trwania zakazu. Ostrzega się zatem tutejszą publiczność, a

my. Będzie to zawód dla czytelników! zawołasz, a z tobą zawołają i drudzy. I będziecie mieli słusność, ale i Redakcyo będzie ją miała jeżeli się w wydatkach zredukuje; podług stawu grobla; mała ilość abonentów, mały, chudy dziennik; abonentów obfitość, i dziennik obszerny, i korespondenci we wszystkich stolicach zamówieni, i pióra dobre wezwane, i nakoniec sama prenumerata tańsza. Jeżeli kraj chce mieć jaki taki organ swój, niechże go wspiera prenumeratą, niech myśli swoje i żądania weń rzuca, a wtedy dowiedzie, że godzien aby opinia jego miała swój wyraz.

Na zawiązanie tej odpowiedzi dodać jeszcze wypada, że uskarżanie się autora powyższego listu, na długość niektórych artykułów, mianowicie co do sejmów Rzeczypospolitej krakowskiej, nie zupełnie dzielimy; wszystko bowiem co rzuca światło na małe nawet punkta historyi naszej, tak słabo znanej i obrobionej, jest pożądanem, choćby nawet straciło chwilowy interes. Odsłonięcie takich małych tajemnic wyswieci badania późniejszego historyka, i rozwiąże mu niejedną zagadkę, której byłby niedociekł. Zresztą, tylko z takich prac dokonanych w różnych miejscach i pod różnymi rządami przez jakieśmy przechodzili, może się utworzyć historia narodowego życia w epoce upadku; inaczej byłoby niepodobniństwem wejrzeć głębiej, a tem samem niepozostawałoby jak przestać na ogólnikach, które jak wiemy, do niczego nie prowadzą.

mianowicie poprzednich dziennika tego abonentów, z polecenia gubernatora, aby nieabonowali się, gdyż taki abonament pociągnąłby za sobą nie tylko konfiskatę przedpłaconego dziennika, ale nadto sądowo-wojenne śledztwo i ukaranie przekraczających niniejszy zakaz. Wiedeń 20 grudnia 1849 od centralnej komisyj komendy miasta.

— Zapewniają, że ministerium spraw wewnętrznych postanowiło zniesienie z dniem 1 stycznia 1850 roku stempla na dzienniki krajowe i zagraniczne. Urzędy pocztowe miały już odebrać stosowne w tym względzie instrukcje.

— Kurjer gradecki donosi, że w Styryi obiegają cyrkularne okólniki, zalecające czytającej publiczności ultrareakcyjny dziennik *Wiener Bote*, wychodzący pod redakcją dr. Solfinger.

— Ministerium handlu zamysła rozpocząć reformy celne w kwietniu przyszłego roku. Najprzód wejdzie w układy z temi państwami, które do niemieckiego związku celnego nienależą, mianowicie z Hanowerem, Oldenburgiem, Hamburgiem i Bremą. Gdy zaś przemysł austriacki znajdzie już odchód w tych nadmorskich krajach, można będzie rokować ztąd pomyślnie układy zresztą państw związkowych. Ze przeciwko tym reformom codziennie nadchodzą petycje, protestacje i przedstawienia, nikogo niezdziwi, wszakże ministerium obstaje przy swoim planie, i niełatwo da się od niego odwieść. W tych dniach ma wyjść przedstawienie ministerjalne względem rozszerzenia stowarzyszeń handlowych.

Wiedeń 23 i 24 grudnia. (Sprawy Węgierskie.) Wychodzący w Peszcie dziennik *Figyelmező*, organ stronnictwa konserwatywnego węgierskiego, w artykule wstępnym z dnia 19 b. m. wypowiada jasno i dobitnie życzenia i dążności tej partii. Wspomniony artykuł tem więcej zasługuje na uwagę, iż niezaprzeczona jest rzeczą, że stronnictwo konserwacyjne nie tylko składa się z pierwszych kraju znakomitości, ale nadto przez swoje energiczne w ostatnich czasach postępowanie pozyskało wziętość, jakiej nigdy przedtem nie miało. Około sztabu tego stronnictwa grupują się teraz siły, które dotąd nieprzystawały walczyć z jego dążnościami. Jakkolwiek wszakże byłoby tak w interesie Węgier, jak i w interesie zbiorowej monarchii, aby życzeniom tej partii, w części przynajmniej, stało się zadość; obawiać się należy, aby te życzenia nieokazały się zupełnie niezgodnymi z teraźniejszym rządem systematem, i aby wszystkie usiłowania, przez czas trwania tego systemu, niepozostały bezskutku. Oto są główne ustępy nadmienione w artykule:

„Kto mniema, że jest rzeczą możliwą, aby naród, który przez dziewięć wieków słynnie żył na scenie świata, wraz z swoją konstytucją i obyczajami, jedynym pociąganiem pióra mógł być zniweczonym, ten nieznajdzież życia ludów. Żaden jeszcze lud, który się podniósł, nie dał się skruszyć srogimi kary, a terrorizm zamieniony w system rządowy, nigdy niezdolny zspolic ludu z rządem, jak tego dokazać może miłość i zaufanie. Niesądźcie, aby kto uważał za oznakę słabości, iż zlejecie na kraj łaskę, — bo tylko siła i jej uczucie umie być szlachetną, a tylko sromotna bojaźń oziębia serca. Niesłuchajcie tych radców, co wam szepczą, że trzeba buntowniczy lud gnieść bez litości, aby dać innym ludom przykład i przestrożę. Czyliż tysiące nieszczęśliwych posłanych na Sybir wstrzymało powstanie Polski? Nie działami, ale szlachetnością rozbraja się ludy. Patrzcie na nasz lud! Cóż on waszym oczom przedstawia? Cisza grobowa panuje wśród niego, zatopiony w swojej boleści, bez narzekania patrzy na przesuwające się wypadki. Sądźcież, że to symptomata bojaźni? Nie! Sądźcie, że akt uległości? Nie! Albo widzicież w tem oznakę zadowolenia? Nie, nie! W tem wymownym milczeniu możemy jedynie widzieć uczucie goryczy, które nie chce wylać się w narzekaniach, bo nieznalazłoby dla losu swojego współczucia. My jednak utrzymujemy, że ta ponura boleść stanowczym jest niebezpieczeństwem, tak dla ludu jak i dla rządu. Niechcemy tu nikogo oskarżać. Możemy tylko ubolewać nad tem, co się stało i wśród tylu gruzów, tyle straciwszy, z czystym zawołać sumieniem: „Tego nigdy lud węgierski niechciał, tak daleko zając nigdy niechcieliśmy, nigdy nam to przez głowę nieprzeszło; wypadki potężniejsze były od nas, wyższa to potęga kieruje losem narodu...”

— Czytamy w dzisiejszej korespondencji ministerjalnej: „Powszechna gazeta węgierska donosi o pogłosce, jakoby wszyscy polityczni więźni, których kara 8 lat więzienia nieprzechodzi, mieli być wkrótce uwolnieni.” Jesteśmy w możności zapewnić, że ta pogłoska jest całkiem bezzasadną.

Wiedeń 25 grudnia. Wrocławski korespondent dziennika *Constit. Blatt* donosi co następuje: „Komisja śledcza austriacka ciągle już od 8 tygodni tu zostaje, ale czynności jej są już na ukończeniu. Materjały zebrane tu przez radcę apelacyjnego v. Hoch częścią z oryginałów, częścią z wierzytelnych kopii są bardzo obfite i interesujące, i rozliczne wyjawiają data o planach paryskiej propagandy, wyjęte z papierów znalezionych przy jej emisaryuszach. Odno-

śnie do Austrii, obok węgierskich agentów, największemu skompromitowanemu jest ks. Czartoryski, i obawiać się trzeba aby mu nie wytoczono procesu i nie skonfiskowano w Galicyi majątku.”

— W południowej Styryi obiegają wieści, jakoby marszałek Radecki zażądał posłania mu w posiłek 36.000 wojska, przewidując ewentualność nowej wojny z Piemontem. Wszakże wypadek wyborów w Sardynii niedozwala nam dawać wiary tym pogłoskom.

— Lloyd umieszcza list z Szumli, w którym czytujemy następujące szczegóły: „Koszuth za przybyciem do Szumli wydał proklamację do Turków, w której dziękuje im za gościnne przyjęcie, jakiego doznał od nich węgierska emigracja. Wszakże mieszkańcy Szumli nie tyle już okazują emigrantom względów, ile Widdinczyści. Całą emigracją osadzono w cytadeli i związki z nią są znacznie utrudnione. Koszuth raz tylko pokazał się w mieście, i przyjęty był ozięble. Polacy więcej znajdują sympatię u swoich współplemienników Bułgarów. Tutejszy Kadi położył areszt na prasę polową, którą Koszuth woził z sobą dla wydawania proklamacji, a załoga turecka od czasu przybycia wychodźców znacznie została powiększona.”

— Komenda wojskowa wiedeńska zamknęła i opieczętowała lokal redakcyjny dziennika *Presse*. Pragska gazeta niemiecka spowodowała artykułu jaki umieszczała o zakazie *Presse*, odebrała ze strony tamtejszej komendy wojskowej przestrożę i zagrożenie, że jeżeli dalej w tym duchu pisać będzie, takiego samego jak *Presse* dozna losu.

#### NIEMCY.

† Berlin dnia 21 grudnia. W zeszłą Środę dnia 19 b. m. obie Izby sejmowe odroczone zostały aż do 4go stycznia. Ostatnią ich czynnością było pojednanie się, za pośrednictwem komisji z obu Izb deputowanych, względem tych artykułów konstytucji, w których nie było w skutku rewizji między nimi zgody. Nie powiodło się i komisji usunąć wszystkich sprzeczności. Pozostało 8—9 punktów niezadowolonych, między nimi najważniejsze o finansach, w których z tego powodu rząd i na przyszłość dość niezawisłą będzie miał dyspozycją, skoro dotyczące paragrafy konstytucji w pierwotnej formie pozostaną. Konstytucja zrewidowana, odesłana została ministerstwu do przedłożenia jej królowi, któremu służy prawo, przyjąć ją w formie przedstawionej, albo nowe podać wnioski, lub też zupełnie odrzucić. Ponieważ w ogóle rewizja odbyła się na gorsze, król zapewne ani jej odrzuci, ani nowych zmian zaprojektuje, lecz wstrzyma jeszcze do niejakiemu czasu ostateczną sankcję, oczekując, jakie widoki polityczne Nowy-Rok odkryje. Ponieważ jednak Izby już w końcu stycznia mają być rozwiązane, aby rząd miał czas zająć się pracami do parlamentu erfurtskiego, ostateczny los konstytucji pruskiej najpóźniej w końcu stycznia rozstrzygnąć się musi, poczem i przysięga przez Izby i przez króla nastąpi — zapewne nie bez uroczystości — jako akt po raz pierwszy mający mieć miejsce w Prusiech. Po świętach mało już Izdom pozostaje do czynienia, zwłaszcza Izbie I, która już i *praeo gminne* uchwaliła, w Izbie II. jeszcze nierozpoczęte. *Regulacja stosunków Księstwa* wedle memoriału przed rząd podanego, nie ma też zajmie czasu; przynajmniej dyskusja w tym przedmiocie każe zaciętej spodziewać się walki, bo posłowie polscy do upadłego praw Księstwa bronić będą. W komisji dla przedmiotu tego obranej, między 14tu członkami znajduje się tylko dwóch Polaków: *Cieszkowski* i *Stablewski*. Nie oni tem nieprzeprowadzą i nawet nie zaambasują reszty posłów, których bezwystydność w ostatnim czasie w każdym prawie względzie, przeszła wszelką miarę; mianowicie zaś przy wnioskach Osterratha i Żółtowskiego. Podczas świąt, deputowani polscy porozumieją się także względem wyborów do Erfurtu. Dotąd kwestya ta nierozstrzygnięta, czy Polacy mają mieć w nich udział lub nie. Ponieważ wedle memoriału, projekt wecielenia całego Księstwa do Niemiec, przez Izby pruskie nie może być ostatecznie zdecydowanym, lecz jako wniosek ma być w parlamencie erfurckim podany; z powodu tej nowej instancyi, wybory w Księstwie stają się prawie koniecznością, chociażby tylko dla tego, aby, jak wniosek Żółtowskiego wskazywał, założyć tamże nową protestację. Nie innemu zrobić nie pozostanie, bo sprawa naprzód osądzona, nie pozwala innego spodziewać się rezultatu jak tego, który rząd w memoriale opisał. Wecielenie więc niezawodnie przejdzie. Gorszym jest to, że obok wecielenia, Niemcy chcą i demarkacją zatrzynić. Sam memoriał ten projekt im napomyna, zostawiając dwa źródła dla przyszłej legalności stosunków w księstwie: uchwały Bundestagu i parlamentu frankfurckiego dla części demarkowanej, i przyszłe uchwały parlamentu erfurtskiego dla części mającej być dopiero wecieloną. Zważcie sobie przebiegłość pruską. Jeśli Erfurt rozbił się o protestację Austrii, lub nie będzie miał czasu cokolwiek uchwalić, lub wreszcie zewnętrzne nieuznanie uchwał zapadłych wywoła; pozostanie uchwała dawniejsza względem demarkacji. Nie pozwolisz uderzyć się kijem, uderze cię pałką. Co moje, to moje! Smutnym jest prawdziwie położenie Księstwa.

(Wiadomości bieżące z d. 21go grudnia). Przyszłe wybory na sejm poczynają obudzać zajęcie: stronnictwo ministerjalne ogłosiło swój program, a odezwe członków środka zamieściliśmy już poprzednio. Demokracja naradza się ciągle nad kwestyą udziału. P. Rodbertus znajdował się tutaj i silnie do zupełnego usunięcia się namawiał. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu naczelnych tutejszych Zgromadzeń ludu, na którym żywo nad tem pytaniem rozprawiano, a w chwili wotowania, dwa tylko głosy oświadczyły się za udziałem w wyborach. Postanowiono następnie wydać publiczną odezwę, wzywającą do zupełnego usunięcia się. — Minister Mann-

teuffel otrzymał zażalenie, podpisane przez mnóstwo znaczniejszych mieszkańców Berlina, na nieprawne postępowanie straży policyjnej. Skarga ta nie brzmi jedynie w ogólnych wyrazach, ale wszystkie nadużycia zamieszcza po szczególe. Pismo p. Maj. Voigts-Reetz we względzie sprawy poznańskiej drukowane, jako manuskrypt, odznacza się zręcznym uszykowaniem faktów i ułożeniem ich w takim świetle, że dość mocno za Niemcami przemawiają. Wszakże stronność autora jest tak widoczna, że niechcąc w niczem ustąpić Polakom, chybił celu, bo w nikim wiary niewzbudził. Rząd zyskałby więcej, gdyby mniej zręcznego zamówił pisarza. — Trzej kwakry znajdujący się obecnie w Berlinie, są członkami towarzystwa religijnego „Przyjaciół” w Londynie, którzy ułożyli adres do wszystkich panujących w Europie. Królowi oddali w Poczdamie jeden egzemplarz, w którym skarżą się na okrucieństwo i niemoralność handlu niewolnikami.

Frankfurt 17 grudnia. Od wczorajszego wieczora znajdują się tutaj wszyscy członkowie komisji. Do swity komisarzy austriackich T. R. barona Kübeck Kūbau i fdm. barona Schönhals należą: R. L. Brenner, Nell R. M., Roschmann-Homburg adj. min., Kap. Planeth i baron Jul. v. Kübeck czł. ambasady, jak niemniej 12tu innych urzędników z biur rozmaitych gabinetu Wiedeńskiego. Przyjechali w świecie komisarzy pruskich generała lejtn. Radowitza i nadprezydenta Böttchera: Mathis T. R. R., baron Rosenberg S. L., hr. Goth czł. amb. i Porucz. Bergmann. W ciągu dzisiejszego dnia oddano sobie wzajemnie wizyty.

Spodziewają się instalacyi na przyszły czwartek, gdy arcyksiążę Jan oświadczył, że przed świętami opuści Frankfurt. Adres dziękczynny ułożony przez mieszkańców miasta, ma być mu doręczony w Boże Narodzenie. — Z Sztutgardu doszła wiadomość, że ministerium podało się do dymisji.

Dnia 18 grudnia. Dotychczasowe czynności komisarzy ograniczają się na ceremoniach i układaniu planów co do przyszłej organizacji wewnętrznej. Zdaje się, że niemal wszyscy urzędnicy z biur ministerium państwa usunięci zostaną. Obie strony mają zamianować po dwudziestu nowych urzędników; komisarze austriaccy chcą powołać do swoich biur nie tylko poddanych austriackich, ale wszystkich mężów, którzy znajomością ogólnych stosunków niemieckich celują.

Dnia 21 grudnia. Część urzędowa dziennika *Oberpost-amszeitung* zawiera następujący dokument:

„Gdy J. C. W. arcyksiążę wielkorządca powtórnie wyraził życzenie, aby mu podana była sposobność zrzeczenia się włożonej nań godności niemieckiego wielkorządcy, gdy czynności prowadzone dla utworzenia nowej władzy centralnej między rządami c. k. austriackim i k. pruskim przyszły do skutku w ugodzie na d. 30 września b. r. zawartą, a rządy niemieckie do tej umowy przystąpiły, N. cesarz Austrii na członków komisji Rzeszy, stosownie do umowy, zamianował pp. Karola barona Kübeck-Kūbau rzecz. tajn. radcę kanclerza orderu Leopolda i F. M. L. Karola von Schönhals rzecz. tajn. radcę, a zaś N. król pruski zamianował członkami tejże komisji pp. jen. lejtn. Radowitza i Dra Böttchera nadprezydenta, i gdy ci plenipotencye swych panujących ukazali — na zaproszenie J. C. W. arcyksięcia wielkorządcy zebrali się wspomnieni panowie komisarze, dla asystowania i poświadczenia aktu zrzeczenia jego urzędu.

„Dr. Mettenius radzca minist., utrzymuje protokół. O godzinie 1szej przybył J. C. W. arcyksiążę Wielkorządca otoczony przez ministerium, a mianowicie: ks. Sayn-Wittgenstein-Berleburg, prezesa ministerium państwa i zarazem ministra wojny, p. Jochmus ministra spraw zagranicznych i marynarki, p. Detmold ministra sprawiedliwości, spraw wewnętrz. i handlu i p. Merck ministra skarbu.

„Nasampród panowie komisarze obu rządów, złożyli umowę zawartą między c. austriackim i k. pruskim rządem 30 września b. r. w Wiedniu, dla utworzenia nowej władzy centralnej, wraz z aktami ratyfikacyi, jak niemniej przystąpieniem wszystkich rządów niemieckich, z wyjątkiem Oldenburskiego, który wszakże tymczasowe zapewnienie przystąpienia właśnie nadesłał i Luxemburskiego, o którym żadna wątpliwość zachodzić nie może, gdy król-W. książę właśnie jako książę Limburski przystąpienie swoje uroczysto objawił.

„Dokumenta te jakoteż plenipotencye pp. członków komisji Rzeszy, ze strony właściwych panujących dołączone są do protokołu w wierzytelnych odpisach pod nr. 1—40.

„Naówczas J. C. W. arcyksiążę wielkorządca raczył oświadczyć jak następuje:

„Panowie:

„Wiadomo wam, że od dawnego czasu życzeniem „mojem jest złożyć powierzona mi dostojność.

„Gdy jednakże przy mojem wstąpieniu, Zgromadzenie Rzeszy, ukończyło swoje prace, a Zgromadzenie narodowe następnie się rozwiązało, wypełnienie mego życzenia musiałoby pociągnąć za sobą

„zerwanie węzła, łączącego między sobą państwa niemieckie, i Niemcy podałoby powtórnie na niebezpieczeństwa, na które narażone były już w naszej przytomności.

„Obowiązki podjęte przezemnie obudziły moją wytrwałość, dopóki inny organ do zarządu wspólnych interesów ojczyzny utworzonym niebędzie.

„Nakoniec chwila ta nadeszła.

„Ogół niemieckich rządów i Zgromadzenie narodowe niemieckie, przyobłąkły mnie niniejszą dostojnością. Oba więc stronom za udział i pomoc władzy centralnej, jestem jak najmocniej zobowiązany.

„Zgromadzenie już więcej nieistnienie. Samo przypięcie mu prawem i zboczywszy z swej drogi właśnie w tej chwili, kiedy najmniejsze zachwianie prowadziło do zguby.

„Historia Zgromadzenia narodowego i jego upadek, dają narodowi niemieckiemu wielką naukę, że urządzenie jego na żadnej innej drodze dopiętym być nie może, jak tylko na drodze spokojnego i stałego postępu, na drodze wytrwałego trzymania się przy tym, co raz uświęcone zostało prawem.

„Po upadku Zgromadzenia narodowego, ustąpienie powierzonej mi władzy, mogło się tylko stać na rzecz ogółu rządów niemieckich. Ażeby więc w tym przypadku urządzić kierunek wspólnych interesów ojczyzny, Austria i Prusy za moim współdziałaniem zawarły umowę z dnia 30 września b. r. do której inne rządy niemieckie przystąpiły.

„Odnosnie więc do mego przystąpienia warunkowo na d. 6 paźd. b. r. wyrzeczonego i w wykonaniu § 7 zawartej umowy, zrzekam się mojej godności jako wielkorządcza, a powierzone mi prawa i obowiązki Rzeszy składam obecnie w ręce N. N. Cesarza Austrii i króla pruskiego.

„Ustępuję z przekonaniem, że poruczoną mi godność sprawowałem z chwałą i korzyścią ojczyzny.

„Nie udało się jeszcze zawiązać taką spójnią konstytucyjną, która by trwale zapewniła i umocniła prawa narodu, wielkość i potęgę ojczyzny. Wszakżeż dopieśliśmy zawsze spólnego węzła i pokoju. Jeżeli przyszłość ojczyzny trwałem zjednoczeniem zapewniona będzie, spojrzę spokojnie na czasy moich rządów. Wszakżeż niespokojność moja już się zmniejsza, skoro obaczył, że sterownictwo wspólnego działania tym właśnie mocarstwom jest powierzone, które doń potęgą swoją już są powołane. Jeżeli oba postępować będą naprzód, zgodnie i wiernie prawu, reszta rządów może być bezpieczna, a rozwiązanie trudności stanie się możliwem.

„Oby Niemcy, dzięki rozlicznym a ciężkim doświadczeniom, za sprawą Wszechmocnego losy swoje powierzały zgodzie, miłości ojczyzny panujących i dobremu geniuszowi narodu.

„Na co C. K. T. R. baron Kübeck-Kübau odpowiedział jak następuje:

„Najłaskawszy Panie!

„Kiedy W. C. Wysokość, powołna powszechnemu życzeniu, objąłś wysoką godność niemieckiego wielkorządcy, wszystkie polityczne i społeczne kwestie większej części Europy a szczególnie też Niemiec, były w zawieszeniu i popadły w odmet groźny najstraszniejszego niebezpieczeństwa. Twojęto odwadze i wytrwałości Najłaskawszy Panie, należy zawdzięczyć, że niebezpieczeństwa te w zeszłorocznej jesieni zagrażające większej części ojczyzny szczęśliwie przeminęły i że Niemcy niepopadły w bezdenności anarchicznych zawichrzeń. J. C. Wysokość wyzysza nad samolubne widoki, poświęciłś się całkiem swemu obowiązkowi i pozyskała przez to niekzatamente prawa do wiecznego uwielbienia i wdzięczności naszej niemieckiej ojczyzny.

„Ale przede wszystkim Najłaskawszy Panie jawnie życzyłeś sobie wrócić do stanowiska, które ci zapewniają usługi wydawane twemu dostojnemu Cesarzowi i ogrom twoich wiadomości.

„Racz przyjąć Najłaskawszy Panie, w chwili rozstania się z wysoką twoją godnością, wdzięczny hołd, który ci dzisiaj złożyć jestem obowiązany. Zabierając się do spełnienia obowiązków tymczasowej władzy centralnej w myśl umowy z d. 30 września a na skutek porozumienia się wysokich rządów niemieckich i udzielonych nam plenipotencji, zaręczamy najuroczyściej w imieniu naszych dostojnych i najwyższych pełnomocodawców, N. cesarza Austrii i N. króla Prus, że nas żadne trudności nieustraszą, że według okoliczności, użyjemy wszelkich prawnych środków, abyśmy w wyznaczonym czasie trwania komisji Rzeszy spełnili powierzone jej obowiązki.

„Na tém obecny protokół zamknięty i stwierdzony własnoręcznymi podpisami. (M. P.) (podp.) arcyksiążę Jan. (podp.) Wittgenstein. (podp.) Jochmus. (podp.) Detmold. (podp.) Merck. (podp.) Karol baron Kübeck-Kübau c. austr. komisarz niemieckiej kom. Rz. (podp.) v. Radowitz kr. pruski komisarz niemieckiej kom. Rz. (podp.) Schönhals feldm. lieutenant. c. a. kom. Rzeszy. (podp.) Dr. Bötticher kr. pr. nadprezydent

i cz. niemieckiej komisji Rz. Protokolista, (podp.) Dr. Mettenius.

Frankfurt 21 grudnia. Opisana powyżej uroczystość aczkolwiek zapowiedziana przez niektóre dzienniki na kilka dni poprzednio, odbyła się tak niespodzianie, że jeszcze w południe wczoraj w kołach za zwyczaj dobrze informowanych nie wiadomo i rozszedła się nawet wieść, że ceremonia ma być odłożona z powodu dyplomatycznego obiadu u jen. Radowitza. Wszakżeż w kilka godzin dowiedziano się z niemałym zadziwieniem, że władza centralna zmieniła już swoich wyobraźnieli. Po podpisaniu protokołu panowie komisarze oddali się, a ministrowie żegnali się z arcyksięciem, który do nich wyszedł powtórnie już w uniformie Austriackiego feldmarszałka i wręczył im pisany donich list własnoręczny cesarza Franciszka Józefa, w którym JCMosć składa dzięki za usługi oddane ojczyźnie, a w ich uznaniu przesłała ks. Wittgensteinowi W. krzyż, a jego kolegom komandorstwo orderu Leopolda. Arcyksiążę ma wyjechać z Frankfurtu 28 grudnia.

Komisarze rzeszy poprzednio już się umówili, że austriacki pełnomocnik p. Kübeck odpowie arcyksięciu; komisarze pruscy milczeli, gdyż jak wiadomo, Prusy od dość dawnego czasu nie uznają władzy centralnej, zatem niewypadało ich reprezentantom zabierać głos. Wczoraj wieczorem dawni ministrowie pożegnali się ze swymi urzędnikami, a dzisiaj ze strony nowej komisji nastąpiło objęcie kancelaryi, aktów i kasy. Słychać, że komisarze podzielili się już kierunkiem i podziałem zatrudnień komisji. Feldm. Schönhals wziął wyłączny kierunek wydziału wojny, Baron Kübeck wydział skarbu i handlu, jenerał Radowitz spraw zagranicznych, dr. Bötticher wydział spraw wewn.

#### WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 21 grud. (Kor.) Jeżeli się cokolwiek ze sprawozdaniem z posiedzenia Izby 2giej na dniu 17 b. m. spóźniłem, to jedynie dla tego, aby go od razu można dać cokolwiek dokładniejszem, niżeli się w Gazetach niemieckich znajduje. Powziawszy potrzebne wiadomości, przystępuję do rzeczy, którą sądzę w kilku zaledwie będą mógł ukończyć listach.

Na początku zaraz posiedzenia, zabrał głos p. minister spraw wewnętrznych z oświadczeniem, że stosownie do reskryptu królewskiego, składa na ręce prezesa zapowiedziany projekt ministerjalny dotyczący się W. Księstwa Poznańskiego — że projekt (Vorlage) ten, ma na celu żądanie, do którego spodziewa się, że Izba przychylić się zechce, aby tę część księstwa, która jeszcze do Niemiec nie jest przyłączoną, wcielono do nich później być mogła.

Projekt ten jak widzimy demarkacją uważa za fakt dokonany, jako wcielenie — za rzecz niebyłą, jako podział, o czym przed dwoma donosiłem wam już dniami. Oświadczenie to ministerjalne zmieniło cokolwiek pole zapowiedzianej o wniosku dep. Żółtowskiego dyskusji. Komisja bowiem polecała przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, na zasadzie demarkacji szczegółowej. Na tém więc polu zbijać ją było potrzeba, czyli mówić znów o demarkacji. Cała wszakże o demarkacji dyskusja, gdyby później Izba do wniosku ministerjalnego przystała, i wcielenie całkowite przystała, zupełnie niepotrzebną się stawała. Należałoby może więc było, parlamentarnie działając, cofnąć wniosek z zastrzeżeniem postawienia go po decyzji Izby nad projektem ministerjalnym. Lecz z drugiej strony, uwaga, że decyzja Izby późno dopiero nastąpi, że wybory tymczasem swoim isé będą trybem, bez żadnego w tym względzie deputowanych polskich oświadczenia; że opinia co do tych wyborów w księstwie znajdzie w tym wniosku punkt oparcia; wreszcie, że Izba zdawała się dość być przygotowaną do przyjęcia polskiej dyskusji, co nieczęsto jej się zdarza — te uwagi zdecydowały polskich deputowanych do utrzymywania wniosku deputowanego Żółtowskiego.

Izba po złożeniu projektu ministra Manteuffla zadecydowała wysłanie komisji ad hoc złożonej z członków 14. Dziś mogę już wam donieść, że w składzie jej znajduje się 12 Niemców, prawie wszyscy Poznańscy, i dwóch Polaków Cieszkowski i Stablewski. Opinia za demarkacją prawie żadna, ale dosyć wielka za wcieleniem między prowincje Prus Brandeburg i Śląska. Zdaje się przeto, że tylko opinia za wcieleniem prost do Niemiec W. Księstwa jako prowincji, i opinia za wcieleniem wprzód kawałkowem, że tak powiem, do innych prowincji, walczą będą z sobą w komisji. Rzecz dopiero po Nowym Roku przed Izby się wytoczy. Dodać tu tylko muszę, że dosyć jest dziwną rzeczą, jak skrypalatnie pp. ministrowie wybierali w tym projekcie wszelkie trudności i niepodobieństwa praktyczne, ciągle przez Polaków powtarzane, w przewidzeniu realnie linii demarkacyjnej. Powtóre: że lubo projekt ministerjalny jest istotnie projektem, p. minister wszelako jako memoriał go podał. Nakoniec małą drobnostkę przytaczam, którą niektórzy jak *malum omen* uważają. Nig jest następująca okoliczność: ki porwał za kałamarz, i podpis królewski ogromnym nakrył żydem — w ten sposób, że nawet memoriał razem z reskryptem podany być nie mógł.

Stosownie do porządku dziennego wezwał prezes Izby wnioskodawcę dep. Marcellego Żółtowskiego na mównicę. Dep. Żółtowski zabrał głos oświadczeniem, że projekt dopiero co przez p. ministra podany przyszedł w samą porę, bo jest nowym dowodem jak bardzo wniosek przez niego i towarzyszyków postawiony jest ważnym i potrzebnym, nadając mu do tego większą przez projektowane wcielenie rozciągłość: stąd większa jeszcze potrzeba obrony wniosku. Zdaje mu się, mówił, iż jeżeli żądanie komisji zrozumiał, było niem rozpoznanie, czy sposób widzenia rządu, dotyczący się

wyborów na sejm erfurecki mających się w W. Księstwie Poznańskim przedsiębrać, był prawdziwy lub nie. Sprawozdanie wszakże opiera się na tym właśnie sposobie widzenia, którego właściwość dopiero rozpoznana być miała, aby na nim jako na zasadzie, przejście do porządku dziennego Izbie polecić. Cztery punkta głównie podaje sprawozdanie, które mówią za nieprzypuszczalnością wniosku. Pierwszy: przyjęcie jednej części księstwa do Niemiec, które po wysłuchaniu stanów nastąpiło. Nie wspomina jednak sprawozdanie, że stany na posiedzeniu 6go kwietnia r. p. większością 26 głosów przeciw 17 oświadczyły były: że niechęć, aby księstwo do Rzeszy niemieckiej przyjętém zostało. Pomimo tego mniejszość 7go kwietnia na prywatnej sesji, zebrawszy się w konwent, jak to sama w protokole swoim oświadczyła, decyzyą pierwszą prowincjonalnego sejmiku za nieobowiązującą uznała. Odwołała się w tém, ale niesłusznie, do §. 45 prawa z 27 marca 1824, który opiewa, że wyroki sejmowe wtedy są tylko prawomocne, gdy ich dwie trzecie dekretyje głosów. Aby więc na tym oprzeć §. przyłączenia Księstwa do Niemiec, dwie trzecie głosów były konieczne. Tych wniosków nie miało, co większa w prostej pozostał mniejszości. Wskutku więc nieważnej prywatnej decyzji, a nie zaś jak chce komisja, w skutku decyzji stanowej wniosł rząd przyłączenie części W. Księstwa do Niemiec i na takiej podstawie prawnej dalsze swoje w tej mierze odprawia czynności.

Drugi punkt polega na tém: że sprawozdanie utrzymuje, jakoby w §. 1 aktu związkowego nie stało wyraźnie ani nominalnie, że W. Księstwo do Rzeszy niemieckiej nie należy. Tu uważa mówca, że nie widzi, jeżeli się kto o słowa czeze spierać niezechce, jakby można utrzymywać, iż pod wyrazami: „posiadłości korony pruskiej dawniej do państwa niemieckiego nie należące“ o W. Księstwie Poznańskim nie miałyby być mowa. Przeto niepotrzebnem znajduje dalej się nad tém rozwodzić.

Co do trzeciego punktu, tu pomieszało sprawozdanie aktu związkowego Rzeszy z 15 maja 1820 — które przez niemieckie jedynie związane państwo następnie te jedynie obowiązywać mogą — z aktami kongresu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815, które jak samo wyznaje sprawozdanie, stanowią podstawę nowego prawnego stanu rzeczy w Europie. Wyprowadza sprawozdanie następnie konsekwencje z pierwszych, takie, jakie tylko z ostatnich wyciągnęły się dały: i utrzymuje: że wszystkie w Wiedniu traktujące mocarstwa, które ciągle rozwijanie się Rzeszy zagwarantowały, już przez to samo uznały wszelkie możebne kiedykolwiek terytoryalne rozszerzenie. Że zaś tak nie jest, dowodzi nietylko nota paryzkiego gabinetu z d. 9 czerwca r. p. W. Księstwa Poznańskiego się tycząca a tutejszemu podana rządowi, ale daleko jeszcze dobitniej cyrkularz hr. Nesselrode z 6go lipca z. r. gdzie wyraźnie czytamy: Jak długo Niemcy nas niezaczepią, jak długo konfederacya, jakkolwiek z resztą przybrałaby formę, sąsiednie mocarstwa nietykalne zostawi, i starać się nie będzie o przymusowe terytoryi swego rozszerzenie, lub kompetencji swojej prawnej, za granicę jakie jej traktaty zakreśliły przenoszenie, tak długo cesarz zastrzeżenie jej szanować będzie. Słowa te mogą oraz posłużyć za odpowiedź sprawozdaniu komisji, gdy utrzymuje, że znikąd nie było protestacji założonej przeciwko rozszerzaniu się terytoryalnemu niemieckiego związku.

Gdy nareszcie sprawozdanie opiera się na słowach p. ministra spraw wewnętrznych wyrzeczonych na posiedzeniu 2go października t. j.: że nawet gdyby rząd i Izba od linii demarkacyjnej i do niej przywiązanego wcielenia części W. Księstwa do Niemiec uchylić się chciały, jużby tego uczynić nie mogły, bo jest trzeci *paciscent*, którego prawami rozrządzać niemożna — wtedy z daleko większą powagą prawa godzi nam się odpowiedzieć: że Prusy i Niemcy nie mogą przekraczać granic traktatem wiedeński zastrzeżonych, bo przy zakreślaniu tychże inne *paciscenty* udział brały: *paciscenty*, których prawami tém mniej według woli rozporządzać należy, gdy p. minister na wspomnianém posiedzeniu przyznał im prawo, jako zawierającym traktat wiedeński, do skargenia się na niewypełnienie onegoż.

Dopóki przeto, kończył dep. Żółtowski, dowiedzioném mi niezo stanie, że moja obrona jest błędna lub fałszywą, muszę przypuścić, że wy sami moi panowie uznajecie słuszność zasad w motywowaniu mego wniosku przytoczonych. Gdybyście na projektowane przejście do porządku dziennego przystali, byłoby mi to dowodem, że nad traktatami wiedeńskimi do porządku dziennego przejść chcieli. Wtedy chętnie na wasz sposób widzenia przystanę, jeżeli mi gdziekolwiek wystarczającą wskazanie ręką, praktycznego waszej decyzji zastosowania. Gdy zaś to jest niepodobnem, przymuszeni jesteśmy do traktatu wiedeńskiego się zastosować. Stąd więc, panowie nasz wniosek poważnej ich poruczam rozważce i proszę o odrzucenie konkluzji komisji.

Dep. Żółtowski poparł swój wniosek z powagą, mówił dobrą niemiezczyzną bez okras, ale zwięźle, na polu prawném. Wysłuchany został z wielką uwagą, a koniec jego przemówienia, traktatu wiedeńskiego się tyczący oklaskami z prawej strony był przyjęty.

Przytoczone przez niego argumenta zbitemi być nie mogły. Napróżno też silił się p. Schlottheim, który po nim wstąpił na trybunę, zaraz w początkę swego przemówienia dowieść: że ponieważ ani nota paryzka, ani cyrkularz hr. Nesselrode żadnego niewzięty skutku, jestto dowodem, że one właśnie przeciw żądaniu i protestacji ciągłej Polaków przemawiają. Dalej zapuścił się szanowny deputowany w długi i mozolny rozbiór kwestyi polskiej.

Napominany od p. prezesa hr. Schwerin, że to nie należy do rzeczy, upierał się i z wielką fatygą Izby dalej rzecz ciągnął.

Pan prezes, który podczas całej dyskusji chwalebna zachował bezstronność, widząc, że Izba się śmieje, syka i przerywa, po raz wtóry napomnienie powtórzył. Nieustraszone pan Schlottheim, wtedy odwołał się do Izby, że niepojmuję, jak zabronić mu można odpowiedzi na podobne frazesa: i zaraz zaczął czytać jeden po drugim wszystkie ustępy ważniejsze z mów dep. Janiszewskiego frank-

(Dokończenie w Dodatku.)

# Dodatek do Nru 251 Dziennika CZAS.

furtskiej i berlińskiej, jako też z mowy dep. Stablewskiego, mianę 2go października t. r. Widziałam dobrze Izba, że przeciwnik sprawy polskiej, niezręcznie obroną za nią raczej przemawia i zmusiła go sarkaniem i przerywaniem ustąpić z trybuny.

Wniesiono o zamknięcie dyskusji, ale Izba wnioszek odrzuciła. Głos zabrał dep. Er. Stablewski.

Jutro przesyłam wam mowę Stablewskiego i ciąg dalszy sprawozdania, dziś jedynie donoszę, że pan Jakób Krotowski oskarżony o zdradę stanu, jednomyślnie przez sąd przysięgłych w Poznaniu, za niewinnego uznany został.

## FRANCYA.

**Paryż 19 grudnia.** (Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia). Pan Parieu min. oświecenia złożył projekt budżetu swego ministerstwa na rok 1850. Pan Fould zażądał tymczasowego przyznania  $\frac{3}{12}$  budżetu na r. 1850. Izba uznaje kwestyę za ważną i odsyła do właściwej komisji.

W dalszym ciągu rozpraw nad podatkiem od trunków p. Mauguin przedstawia poprawkę, w której żąda, aby Izba zawiesiła aż do 1go maja uchwałę zeszłego zgromadzenia znoszącą podatek, a w tym czasie będzie wyprowadzone śledztwo. W uzasadnieniu swego wniosku odczytał mowca, że w roku 1808 hektolitr wina płacono po 20 fr. a dziś tylko po 10, że wtedy wyciskano rocznie 36,000,000 hektolitrów co przynosiło właścicielom ziemskim 720,000,000 fr. dziś wydaje Francya 50,000,000 hektolitrów za które tylko 500,000,000 fr. zyskuje. Pan Bocher sprawozdawca komisji, staje w obronie podatku, który lubo nie jest doskonały, jednak łatwo może być ulepszony. Mowca spodziewa się, że Izba odrzuci poprawkę, która sprawiłaby zamęt w finansach. Członkowie lewej strony dowodzą niestannę, że istniejące dotąd prawa są złe i niesprawiedliwe, chcą przelać w nie ducha nowości i zrobić wyłom, którymby mógł wejść socjalizm. Dla umiarkowanej części Zgromadzenia, podatek jest twierdzą, której trzeba bronić aż do ostatniej kropli krwi. Ilekroć mury warowni zagrożone, wszyscy obrońcy zbiegną się, bez względu na własnie, które ich mogą dzielić między sobą. Zgromadzenie przystąpiło do głosowania. Poprawkę p. Mauguin odrzucono większością 429 głosów przeciw 100. Za podobnej treści poprawką Prudhommea tylko 68 członków się oświadczyło, większość doszła tą razą do niezwyklej liczby 575. Ostatni krakiec lewej strony głosował przeciw poprawce, żąda bowiem bezwarunkowego zniesienia podatku.

Pan Favreau, domaga się odroczenia dyskusji do jutra, na co nieprzystaje pan Fould, dowodząc, że zbyt rozciąga rozprawy, jętrzą umysły i tamują pobór podatku. Gdy Izba nie zezwala na odroczenie dyskusji p. Favreau rzeka się głosu. Pan de Larcy wyrzuca lewej stronie, że wpada w ostateczność i trzyma się dawniej zasady: wszystko albo nic. Mowca radzi trzymać się drogi pośredniej, i dla tego obstaje za zawieszeniem wyroku, dopóki komisya wyznaczona przez Izbę niewytoczy śledztwa. Zgromadzenie odrzuca jego wniosek większością 476 głosów przeciw 100. To votum o tyle jest ważne, że uznaje podatek w zasadzie. Zgromadzenie chciało raz na zawsze rozstrzygnąć kwestyę, a śledztwo ma tylko wyjaśnić, czy rodzaj poboru może być zmienionym.

W wydziałach Zgromadzenia rozbiegano projekt do prawa o układzie handlowym zawartym z Belgią. Większość oświadczyła się za projektem rządu, wszakże niektórzy członkowie obawiają się, aby Anglia korzystając z nowej umowy nie wprowadzała swoich towarów do Francji przez Belgią. Opozycja rzuciła pytanie, jakie stonowisko zajmie Belgia na przypadek wojny, między Francją a Anglią. Pan de Montebello dowodził, że należy połączyć się z Belgią związkiem handlowym, ażeby pozyskać w niej sprzymierzeńca.

*Journal des Débats* zamieszcza w swych kolumnach projekt do prawa o początkowym wychowaniu. Oto jest treść tego ważnego projektu: będzie ustanowiona naczelną rada wychowania, do której składu będą powołani arcybiskupi, członkowie instytutów, radcy stanu i członkowie sądu kassacyjnego. Dalej, ustanawia projekt 27 akademij, a w każdej z tych będzie rada akademicka. Nadzór wychowania publicznego powierzony generalnym inspektorom, komitetom departamentowym i kantonowym. W każdym departamencie będzie jeden inspektor. Nadzór rozciąga się tylko do moralności i stanu zdrowia; pod względem nauki, wolno tylko sprawdzać inspektorom czy wykład niejest przeciwny konstytucji i prawom. Jeśli który Naczelnik jakiego instytutu naukowego, zechce się uchylić od nadzoru, szkoła jego zostanie zamknięta. W szkołach elementarnych, wykład będzie bezpłatny, lecz tylko dla dzieci które nie będą w stanie złożyć naznaczonej kwoty. Komitet departamentowy składać się będzie z prefekta, prezesa trybunału cywilnego, prokuratora rządowego, trzech członków rady miejscowej i wysłanego z ramienia ministra urzędnika.

Komitet ten winien dawać zdanie przy każdej nominacji i odwołaniu wiejskich nauczycieli; prefekt

zamianuje komitety kantonowe. Wiejskie szkoły zostają pod nadzorem proboszcza i mera. Aby zostać wiejskim nauczycielem, należy posiadać dyplom z uzyskanego stopnia uniwersyteckiego, albo też złożyć poprzednio examin przed wyznaczonym komitetem. Nauczyciel nie może się zajmować handlem ani przedsiębiorstwem, ani też przyjmować jakich płatnych obowiązków bez upoważnienia prefekta. Pensya nauczyciela wiejskiego, będzie wynosiła najmniej 600 fr. Obecnie pobierają oni 200 fr. Dodatek do tej płacy ma powstać ze szkolnej opłaty, lecz jeśli ta nie wystarcza, państwo przychodzi w pomoc.

Osobny rozdział poświęcony jest pensjom żeńskim i domom ochrony. Aby założyć wyższą szkołę wychowania należy złożyć dyplom uniwersytecki, lub przejść przez examin. Istniejące obecnie szkoły duchowne pozostaną nadal, lecz nowe tylko za upoważnieniem rządu mogą powstawać.

(Wiadomości bieżące.) *Evenement* zapewnia, że zapowiedziany wyjazd p. de Persigny sprawił wielkie zamieszanie w stronnictwie bonapartystów; główniejsi naczelnicy tego stronnictwa wyrzucają przyjacielowi prezydenta, że wiążąc się z ulicą Poitiers osłabił wpływ Ludwika Napoleona i skompromitował sprawę cesarstwa. P. de Persigny przyznaje się do winy, co zaś do swego wyjazdu miał wyrzec: „od roku już prowadzę tę biedą Francją, czuję potrzebę wytchnienia i dla tego się oddalam.”

Legitymiści zastanawiali się wczoraj nad dwoma projektami do prawa, które w ręce prefektów składają władzę nad wiejskimi nauczycielami i merami. Pierwszy projekt znalazł kilku zwolenników a mianowicie p. Riancey, Kerdrel i Berryer. Przeciw niemu powstał p. Pidoux dowodząc, że legitymiści bronią idei monarchizmu i sprawy wolności, że zdradziwszy ostatnią zadadzą śmiertelny cios pierwszej. Drugi projekt został ogólnie potępiony.

Rada porządkowa adwokatów naganiała pp. Cremieux, Madier de Montjau i Dain, ostrzegła zaś Juliusza Favre, Laissac, Celliez i Desmarec. Kara ta wymierzona jest za postępowanie namienionych powyż adwokatów, w sprawie więźniów Wersalskich.

**Paryż 20 grud.** (Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia). W dalszym ciągu rozpraw o podatku od trunków, pan de la Grange uznając niepodobieństwo przedłużenia walki, cofa swoją poprawkę. Achilles Fould powtarza wczorajsze oświadczenie, że zbyt przeciąga dyskusyę nad projektem, może wywołać zamieszki w kraju i opóźnić pobór podatku. Zresztą donosi, że rząd zezwala na śledztwo czysto-parlamentarne, Izba sama wyznaczy ze swego łona komisya śledczą. Izba przechodzi do głosowania i artykuł 1szy projektu przyjmuje większością 399 głosów przeciw 230. Ogół zaś projektu uchwalono większością 418 głosów przeciw 245. Następnie komisya radzi wyznaczyć 15 członków, którzy wyprowadzą śledztwo i zdadzą raport na 1go lipca r. p. P. Fould zgadza się na ten wniosek.

P. Chauffour donosi Zgromadzeniu, że za zezwoleniem jenerała Changarnier, cywilni urzędnicy zwiedzają koszary i usiłują namówić żołnierzy, aby przy nadchodzących wyborach głosowali na reakcyjnych kandydatów. Zapytuje więc mowca, jakie środki przedsięwzięło ministerstwo, aby zapobiedz tak krzyżującym nadużyciom. Zagadnięty w ten sposób jenerał d'Hautpoul, zaprzecza słowom pana Chauffour, twierdząc, że władze wojskowe wzbraniają jedynie wstępu do koszar wicherzycielom, rozsiewającym zgubne nauki. Rząd przeto nie gwałci wolności wyborów, lecz strzeże żołnierzy, aby nieulegli zdračnym namowom socjalistów. W końcu nadmienia p. minister, że gdyby nawet oskarżenie pana Chauffour okazało się prawdziwe, rząd miałby prawo powołać się na poprzednie przykłady, gdyż za ministerstwa p. Charras wyprawiono do wojska agentów, aby pozyskać głosy dla republikanów. P. Charras odpiiera ten zarzut, wykazując, że propaganda urządzona była przez ówczesnego ministra spraw wewn. W końcu Zgromadzenie większością 406 głosów przeciw 188 przeszło do zwykłego porządku dziennego.

(Wiadomości bieżące.) Przywrócenie podatku od trunków będzie może powodem mało-znacznych zamieszek w kilku okolicach, wyłączenie uprawie winnych latorośli oddanych, wszakże w całym kraju spokojność zdaje się utrwalona. Mówią nawet, że wybory na miejsce więźniów wersalskich, wypadną na korzyść umiarkowanego stronnictwa.

Zmiany poczynione przez radę stanu w projekcie do prawa o wyższych zakładach naukowych, wzbudzają gniew we wszystkich niemal członkach prawej strony. Liczne dzienniki, popierające politykę większości, powstają z namietnem uniesieniem na radę stanu i wypracowane przez nią dzieło. Zdaje się, że jeden tylko *Journal des Débats* jako dawny zwolennik uniwersytetu, oświadczy się w tej kwestyi za radą stanu.

Podług nowego projektu przedłożonego Izbie przez ministerstwo, prefekci mogą nie tylko składać z urzędu merów, ale nadto rozwiązywać rady muni-

cypalne i mianować samowolnie ich członków. Przyznać potrzeba, że ten projekt sprzeczny jest z wszelkim pojęciem konstytucyjnej swobody; niecierpliwie oczekujemy więc rozpraw, jakie się nad nim niezadługo rozpoczyna.

Powiadają, że jen. Lahitte przesłał Szwajcarskiemu pełnomocnikowi notę, w której użala się na wypędzenie ze Szwajcaryi francuskich zakonnic.

Dziennik *Akhbar* donosi co następuje: 29 listopada Polacy mieszkający w Algierji zebrali się w kościele Bab-Hazoun, dla towarzyszenia nabożeństwu na pamiątkę rocznicy powstania 1830 r. Byłto rzewny i poruszający obrząd. Przed ołtarzem klęczeli nieszczęśliwi wygnañcy rozmyślając śród modlitwy o ubiegłej wielkości swęj ojczyzny, o chwale swoich ojców, o bohaterskich czynach: Bolesławów, Batorów, Czarnieckich, Sobieskich, Kościuszków. Lecz powiększyło się rozrzewnienie wszystkich przytomnych, kiedy kapłan odczytał list arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego pisany do biskupa Algierji przy przesłaniu kwoty 1600 fr. zbieranych w Polsce na osłodzenie nędzy nieszczęsnych wygnañców. Oto jest ten list, który z oryginału francuskiego dosłownie tłomaczmy:

„Poznań 24 października.

„Kochany Bracie!

„Niewysłowiona boleść zawładnęła naszym sercem, skoro dowiedzieliśmy się o ogromie nieszczęść i cierpień, na jakie wystawieni są nasi bracia polacy, zapędzeni ręką nieubłaganego przeznaczenia na przeciwnie brzegi morza Śródziemnego. Ale opatrność, która czuwa nad najmniejszym z ptaków leśnych, niechciała ich zguby. Zseła im anioła pocieszyciela w ich ciężkiej pielgrzymce, którą odprawiają za ojczyznę: z ramienia najwyższego pojawił się Mojżesz aby im przyjść w pomoc na pustyni, ogołoconej ze wszystkiego, co do życia potrzebne. Za twojem pośrednictwem kochany bracie, kilka kropli łitości spłynęło z serc ludzkich, aby osłodzić ich wargi spalone cierpieniem. Chrześcijańskie miłosierdzie, ta manna niebieska, pospieszyła na ratunek, ocaliła od męczarni głodu i śmierci nieuchronnej. Oddajemy za to dzięki wszechmogącemu Panu zastępów. Ty zaś święty bracie, który z miłości Boga i bliźniego raczyłeś wystawić się na nieprzeliczone trudy, aby dopełnić tego wzniosłego posłannictwa, dozwól żebym ci w imieniu moich współrodaków wynurzył głęboką wdzięczność.

Leon, arcyb. Gnieź. i Pozn.

## ANGLIA.

**Londyn 18 grudnia.** Mówią, że wskutek nowego projektu ministerjum, wojsko będzie zmniejszone o 10,000.

## WŁOCHY.

**Rzym 10 grudnia.** Zamieszki w Spoleto jeszcze nie zostały przytłumione, a nawet powstanie zaczyna się szerzyć po całej Umbrii. Wojsko hiszpańskie, którego część wsiadła już na okręty, aby odpłynąć do Mahon, zatrzymało się dla przywrócenia porządku. Mówią, że w miejscach zajmowanych obecnie przez Hiszpanów, stanie załoga austriacka. Jen. Cordova bawi obecnie w Terracine, gdzie czeka na ściągnięcie się wojska dla urządzenia odwrotu.

Z Florencji donoszą, że przy otwarciu listów przesłanych rządowi w przedmiocie pożyczki, 1134 kapitalistów oświadczyło chęć zakupu papierów alpari.

*Gazeta Bolońska* dziennik półrządowy zapewnia, że Ojciec ś. wróci niezadługo do Rzymu, że nawet czynią się już przygotowania na jego przyjęcie, a niejaki Lovatti podjął się za 5000 talarów oświecić kopułę watykańską.

Zamieszki w Umbrii trwają ciągle.

Z Florencji donoszą, że W. Książę rozpuścił 3 pułki piechoty. Tak więc siła zbrojna narodowa składa się obecnie z 1go pułku piechoty i oddziału Velitów. Ks. Leopold obronę swego państwa powierza niemal wyłącznie wojskom cudzoziemskim.

— Uroczyste otwarcie parlamentu sardyńskiego ma się odbyć 20 grudnia. Król sam zagai posiedzenie. *National Turyński* donosi, że w Nicei aresztowano wiele osób podejrzanych o zamiar wywołania ruchu w Piemontcie.

**Turyń 15 grudnia.** W parlamentarnym życiu Piemontu druga gotuje się ostateczność: poprzednie Izby były znacznie liberalniejsze od rządu, obecna przewyższa ministrów w reakcyjnych dążeniach. Margrabia d'Azeglio, nie potrafił się pewnie oprzeć nowemu prądowi, gdyż dał już pierwszy dowód słabości ulegając namowom członków prawej strony i odmówił naturalizacji p. Terencyuszowi Mamiani wybranemu po dwakroć na deputowanego.

## HISZPANIA.

**Madryt 12 grudnia.** P. Sanchez Silva rozwijał dzisiaj swój projekt dotyczący urządzenia długu krajowego. Żąda on rekojmii dla wierzycieli państwa a to na zabezpieczenie summy 12,000,000,000 realów, która skarb Hiszpański winien zagranicznym bankom. W chwili odejścia poczyty, minister skarbu

odpierał projekt, który też pewnie będzie odrzucony.

— *Nation* zapewnia, że ministerium chce urządzić legia 6000 i oddać ją na usługi Papieża. Do legii tej mają wejść oficerowie nadkompletni oraz Karliści. Tenże dziennik podaje, że nowe zaszczytne trudności w negocjacyach z apostolską stolicą, które dotyczą sprzedaży dóbr duchownych w Hiszpanii.

— 13 grudnia. Wniosek p. Sanchez Silva dotyczący urzędzenia długu hiszpańskiego, został odrzucony większością 100 głosów przeciw 33. Minister skarbu doniósł Izbie, iż rząd zajmuje się tą kwestyą, lecz na teraz żadnych nie może udzielić objaśnień.

— 14 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby kartezyjów p. Olozaga przedstawił projekt w którym żąda powstrzymania nadużyć, jakich władze miejscowe dopuszczają się celem wprowadzenia w błąd wyborców. Książę Walencyi odpowiadając na ten zarzut, radził rozebrać bliżej wniosek, a przytem doniósł że ministerium zajmuje się urządzeniem długu krajowego.

#### AMERYKA.

Nowe cesarstwo Haiti podaje dziennikom francuskim i angielskim przedmiot do rozlicznych powieści. Faustyn I. nie szczędzi starań, aby w swoim państwie wszystko na stopę europejską urządzić; utworzył on porządne ministerium, wydatki na 500,000 gourdown (po 12 tal.) oznaczył i nowe pieniądze papierowe w kurs wypuścił rozkazał. Jeden egzemplarz kalendarza dworu przyszedł do Anglii; rzeczywiście jest to ciekawy pomnik chociaż sztuce drukarskiej w Haiti zaszczytu nie przynosi. N. cesarzowa Haiti ma romantyczne nazwisko Adeliny, księżniczki zowią się Oliwia i Celestyna. Almanach Gotajski nie podaje innego spisu jak tylko osób należących do rodzin panujących, temczasem kalendarz Haiti starannie wyszczególnia całą służbę dworską. 21 dam należy do kaplicy cesarskiej, a kiedy rzeczywista służba liczy tylko 3 koniusznych i 3 kamerdynerów liczba dam honorowych cesarzowej wynosi 50, a samych księżniczek, hrabin i baronówn. Mnóstwo nowo mianowanych parów, którym tytuły miejscowe nadano. Mimo to godło cesarskie *wolność i równość*, brzmi nieustannie a wszystkim hrabiom nakazano wyrażnie tytułować się *Excellencyą*.

#### Urzędowe.

Ner. 7, 629.

#### CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawa do spadku po ś. p. Alfredzie Matakiewiczu pozostałego, składającego się z summy 11,000 złp. na kamienicach N. 442 1/3 gminie VI M. Krakowa hipotecznie ubezpieczonych, aby w terminie miesiący 3 z prawami swymi do spadku tego zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek zgłaszającym się sukcesorem, to jest: Florentynem i Stefanem Matakiewiczom w częściach właściwych przyznany zostanie. — Kraków dnia 14 grudnia 1849 r.

Sędzia przysięgający J. Pareński.  
Z. Sekretarz P. Burzyński.

(2-3)

Ner 6413.

#### CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo mieć mogących do spadku po małoletnim Stanisławie Bełkowskim, w wsi Łasachowie w obwodzie Kieleckim Królestwie Polskim, wedle aktu zejścia przez urzędnika stanu cywilnego parafii Małogoszcz w d. 30 lipca 1848 r. zmarłym, pozostałego, składającego się z realności N. 282 gminie III M. Krakowa stojącej, aby z takowymi w terminie miesiący 3ch do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony P. Aleksandrowi Bełkowskiemu ojcun, jako jedynemu sukcesorowi zgłaszającemu się, przyznany zostanie. — Kraków d. 30 października 1849 r.

J. CZERNICKI, sędzia przysięgający.  
Z. Sekretarz P. Burzyński.

(2-3)

#### OBWIESZCZENIE.

PISARZ C. K. SĄDU POKOJU OKRĘGU III. MOGILSKIEGO.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 15 stycznia 1850 r. o godzinie 10ej z rana na audyencyi C. K. Sądu Pokoju okręgu III Mogilskiego w domu pod L. 473 przy ulicy ś. Jana w Krakowie posiedzenia odbywającego, na żądanie Wincentego Białeckiego oby. m. Krakowa w domu pod L. 78 przy ulicy Szerokiej w Krakowie zamieszkałego, w drodze egzekucyi sądowej wydzierżawionym zostanie przez licytację publiczną, grunt osmaście zagonów we wsi Mogile położony, a do Ewy Radoszkowej należący, a to na zasadzie aktu zajęcia przez c. k. Komornika Sądowego Pawła Wigękowskiego dopełnionego, i na zasadzie warunków wyrokem prawomocnym c. k. Sądu Pokoju okręgu III Mogilskiego d. 12 czerwca 1849 r. zatwierdzonych, a to od ceny Szacunkowej złp. 60 na lat trzy oznaczony, na którą pretendenci zaopatrzeni w wadium złp. 30 przybyć zechcą. Kraków d. 15 grudnia 1849 r.

J. Zubrowski, pisarz.

[382]

Ner 461.

#### RADA OGÓLNA

#### Towarzystwa Dobroczynności W KRAKOWIE.

Gdy na zasadzie rozporządzenia komisji gubernialnej w dniu 19 października b. r. do Nr. 14,448 wydanego, reskryptem rady administracyjnej, w d. 26 t. m. do Nr. 12,777 objawionego — wszelkie fundusze domu ogólnego schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, pod wyłączną administracją Rady Ogólnej oddane zostały — przeto, o tym postanowieniu ma zaszczyt zawiadomić Sz. Obywateli i mieszkańców miasta Krakowa — oraz strony interes w tym mieć mogące — z tym nadmienieniem, iż Kassa Tow. Dobroczynności zostaje w zamieszkanu Sz. Jana Czernickiego kassjera, w kamienicy pod K. 539 w Gm. V. przy ulicy Florjańskiej.

Kraków d. 16 grudnia 1849 r.

Prezes J. Łętowski.  
Sekretarz J. Więckowski.

(1-3)

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny stósownie do rezolucyi c. k. Trybunału m. Krakowa i J. O. z d. 7 grudnia N. 7453 podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 grudnia r. b. o godzinie 9 rano w Sukiennicach w Krakowie, odbędzie się licytacja ruchomości, jako to: bielizny, stolarszczyzny, różnych naczyń, kosztowności, kramarszczyzny i kramu w Ryńku Głównym stojącego, do masy ś. p. Małgorzaty Martykiewiczowej należących.

Kraków d. 21 grudnia 1849 roku.

[375-3]

Eustachy Ekielski.

#### Inseraty.

(377)

#### Uwiedomienie.

(1-5)

Odjeżdżając do domu, a będąc od wielu stron proszony, aby moje środki, jako to: środek do farbowania wszelkich włosów na piękne czarne lub kawowe; oraz tynkturę na uśmierzanie bólu zębów, także drugą chroniącą zęby od zepsucia i zniszczenia od szkorbutu, oraz oddalającą nieprzyjemne cuchnięcie z ust. — Powyższe środki są mą pieczęcią (B. H.) opieczetowane, i zostawiłem je do dyspozycji w handlu Adama Krywult w Krakowie. — Oznajmiam oraz, iż przy wzięciu większej ilości — na tuziny, — dodaję 15 procent. Bliższej wiadomości można — frankując list — dowiedzieć się pod adresem Bernard Huth, dentysta, mieszkający we własnym domu N. 38 i 39 — Prosznitz w Morawie.

[1-5]

#### Ogłoszenie przedpłaty

NA WTÓRY ROK

#### PAMIĘTNIKA GOSPODARSKIEGO.

Pismo to, poświęcone sprawie gospodarstwa wiejskiego, przemysłu i handlu, nie pominię gospodarstwa krajowego: gdyż właśnie pogląd na to, wszystkie szczegółowe źródła dochodu ożywić jest zdolne.

Redakcyja dołoży usilnego starania, ażeby obok wszechstronnego rozbioru żywotnych kwestyj gospodarstwa wiejskiego, ściśle określonego danem położeniem kraju, nie tylko podawała najdokładniejsze i najnowe wiadomości o postępie gospodarstwa wiejskiego w ogólności i pojedynczych jego gałęziach w szczególności, ale i starać się będzie ażeby ze względu na potrzeby kraju i chwili, wyświecać szczególnie praktyki rolnictwa podług okolic i miejscowości.

Na przemysł i handel Pamiętnik gospodarski będzie zwracał uwagę Szanownej Publiczności.

Aby tak trudnemu, tak wielkiej wagi zadaniu przynajmniej w części podołać, Redakcyja zapewniła sobie pomoc skuteczną rady znających gospodarzy i współpracowników pisarzy w zawoździe gospodarstwa wiejskiego jak i nauk onegoż zasadniczych i pomocniczych. Jedni z nich już w roku ubiegłym dowiedli życzliwych swoich chęci dla dobra powszechnego, drudzy w zawoździe gospodarstwa wiejskiego oddawna pracując w różnych pismach gorliwiec swojej niemałe złożyli dowody, a teraz redakcyję Pamiętnika usilnie wspierać zobowiązali się.

Cena przedpłaty wraz z przesyłką pocztową pozostaje pomimo powiększonego formatu, na rok 1850 ta sama co i w bieżącym, to jest: rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., a kwartalnie 1 złr. 30 kr. srebrnym.

Redakcyja uprasza o wczesne zamówienia, które nadsyłane wprost pod adresem *Przedpłata na Pamiętnik gospodarski we Lwowie, na ulicy Ossolińskiego N. 857 1/4*, wolne będą od opłaty pocztowej: albowiem tyle tylko będzie odbijać egzemplarzy, ile zamówionych będzie.

Można także prenumerować na wszystkich pocztamtach i po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

We Lwowie, dnia 8 grudnia 1849 r.

(365-2)

Redaktor i wydawca Stanisław Prsyłcki.

Z strony urzędu leśnictwa państwa Radłowa wiadomo się czyni, że każdego czasu

#### Bazanty

w dzikim stanie hodowane, sztuka po 1 ryński 30 kr. konw. monetą są do sprzedania.

(360-3)

Podpisany zawiadamia iż przybył do Krakowa, upraszając pensye i domy prywatne, aby raczyły przesłać swój adres do jego mieszkania przy ulicy Franciszkańskiej N. 217 2gie piętro. Były solo tancerz teatru warszawskiego

(378-2-3)

J. Zieliński.

#### Kamienice

przy ulicy Poselskiej, jedna pod Nrem 194, druga z oficyną pod Nrem 195 położone, które zostawały w dożywotniemu posiadaniu śp. hr. Węgierskiej, są teraz z wolnej ręki do sprzedania, bądź razem, bądź z osobna, a poki przedać nie nastąpi, rozmaite lokale w nich, znajdują się do wynajęcia od dnia 1go stycznia 1850 r. — Mający chęć bądź kupna, bądź najmu, tych realności, zgłosić się mogą w każdym czasie do rządcy pałacu Wielopolskich dla objaśnienia się o warunkach.

(1-3)

#### Dom

w Ryńku miasta Krakowa jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość w handlu R. Hermana.

(1-3)

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| DZIEŃ. | GODZINA. | STAN BAROM.<br>w mierze pa-<br>ryzkiej spro-<br>wadzony do<br>0° Réaumur. | STOP. CIEPŁA<br>według<br>Réaumur. | PRĘŻNOŚĆ<br>pary wodnej<br>w powietrzu<br>czyli e. | KIERUNEK<br>wiatru<br>i<br>natężenie. | STAN<br>ATMOSFERY. | ZJAWISKA<br>NAPOWIETRZNE | ZMIANA TEMPERATURY |                 |
|--------|----------|---------------------------------------------------------------------------|------------------------------------|----------------------------------------------------|---------------------------------------|--------------------|--------------------------|--------------------|-----------------|
|        |          |                                                                           |                                    |                                                    |                                       |                    |                          | ciągu<br>od        | w<br>dnia<br>do |
| 24     | 2        | 27" 7". 61.                                                               | — 8° 9.                            | 0" 90.                                             | pł. zach. słaby                       | Pogoda             |                          | — 11° 8.           | — 8° 0.         |
| "      | 10       | " 7. 75.                                                                  | — 9. 7.                            | 0. 84.                                             | zachodni "                            | pochmurno          |                          | — 10° 9.           |                 |
| 25     | 6        | " 8. 03.                                                                  | — 7. 6.                            | 1. 02.                                             | " "                                   | "                  |                          |                    |                 |
| 25     | 2        | " 7. 61.                                                                  | — 5. 8.                            | 1. 16.                                             | zpł. zach. słaby                      | "                  | śnieg                    |                    |                 |
| "      | 10       | " 6. 68.                                                                  | — 4. 3.                            | 1. 36.                                             | zachodni śred.                        | "                  |                          |                    |                 |
| 26     | 6        | " 4. 93.                                                                  | — 4. 8.                            | 1. 32.                                             | " słaby                               | "                  |                          | — 4° 6.            | — 10. 8 — 4° 0. |

W Drukarni Czasu.

(361)

Życzący sobie zadzierzawić

(3)

#### plac pod Kapucynami

zechce się zgłosić do właściciela na ulicę Poselską pod N. 183.

(371) Wysła z druku i znajduje się we wszystkich księgarniach do nabycia broszura pod tytułem:

#### DO HISTORII USTAWODAWSTWA KARNEGO

1 Sejmów prawodawczych byłej Rzpłtęj Krakowskiej  
napisał Hilary Meciszeński — Cena Złp. 1. (2-3)

[366] Nakładem Juliusza Wildt w Krakowie, wyszedł z druku

#### KALENDARZ

KRAKOWSKI ŚCIENNY NA ROK 1850.  
(2) Cena groszy 15.

[370] W drukarni zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, wychodzi w tygodniowych poszytach pod redakcyą F. Ks. Bełdowskiego

#### PRZYJACIEL DZIECI

tygodnik z rycinami poświęcony nauce i zabawie dzieci, rok II.

"Przyjaciel dzieci" obejmuje: powieści biblijne i naukę religii, nauki przyrodzone, opis ziemi, historię, powieści moralne i historyczne oraz różne moralne wierszyki.

Prenumerata wynosi dla odbierających we Lwowie rocznie 2 złr. 30 kr. m. k., półrocznie 1 złr. 15 kr. m. k. — na prowincyi zaś z przesyłką w kwercie rocznie 3 złr. 30 kr., półrocznie 1 złr. 45 kr. m.

Egzemplarze roku 1go z 80 przeszło rycinami, między temi z popiersiami królów polskich, są w biurze redakcyi po wyż wspomnianych cenach do nabycia.

Biuro redakcyi znajduje się na Choraszczyźnie pod N. 385 1/4. — Życzący się prenumerować raczą przesłać wprost do redakcyi Przyjaciela dzieci pod adresem *Przedpłata na Przyjaciela Dzieci we Lwowie*.

(2-3)

(368) Doniesienie Teatralne.

W nadchodzącym KARNAWALE utrzymywanie

#### BUFFETU

podczas Redut jest do wydzierżawienia. Wiadomość w księgarni P. Czecha.

(364) Mit 1 Januar beginnt ein neues Abonnement auf die

#### Oesterreichische REICHSTZEITUNG.

Herausgegeben und redigirt von Dr. Leopold Landsteiner.

Der Inhalt des neuen Blattes umfasst alle wichtigen Fragen der Tagesgeschichte und Literatur. Politik und Volkswirtschaft, Handel und Gewerbe, Kunst und Wissenschaft werden mit gleicher Sorgfalt darin vertreten. Für rasche Mittheilungen und ausgebreitete Correspondenz ist besondere Sorge getragen. Die Redaction des Feuilleton hat: Dr. Friedrich Hebbel.

#### Abonnements-Bedingungen:

für Wien: jährlich . . . 12 fl. für die Provinzen: jährlich 15 fl.  
halbjährig . . . 6 " halbjährig 7 fl. 30 k.  
vierteljährig . . . 3 " vierteljährig 3 fl. 45 "  
monatlich . . . 1 " Converts-  
für Sendung ins' Gebühr pr.  
Haus monatlich 10 kr. Monat . . . 10 "

Einzelne Blätter für Wien 3 kr. — Inserate und Einrückungen im "Journal Aller" die gespaltene Petitzeile 2 kr. — Zur grösseren Bequemlichkeit des Publikums wird am 1 und 16 eines jeden Monats ein neues Abonnement für Wien eröffnet.

Man abonnirt bei allen Postämtern des In- und Auslandes, so wie in Wien in den Expeditions-Localen der *Oesterreichischen Reichszeitung* Stadt, Wollzeile N. 864. Geldbriefe für Pränumerationen und unversiegelte Zeitungs-Reclamationen, wenn sie als solche auf der Adresse bezeichnet sind, übernehmen die k. k. österreichischen Postämter zur portofreien Beförderung.

Die Redaction befindet sich: Stadt, Haarmarkt N. 729. (2)

#### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 27 grud. Banknoty 95 1/2. — Pruski kurant 4 1/2. — Imperyały ros. 34 22. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 1/2. — Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiedeński z dnia 24 grudnia. Metaliki 95. — Nowa pożyczka 83 1/2. — Akcy Banku wiedeńsk. 1190. — Akcy Kolei żel. 110. Dukaty austr. 20. Srebro 12 1/2.

Kurs lwowski z dnia 18 grud. Duk. holenderski Złr. 5 10. — Duk. austriacki 5 kr. 12. — Półimperyały ros. 8 55 kr. — Polski kurant 1 17. — Rubel sr. ros. 1 43. — Galicyjskie Listy zastawne 100 —.

Kurs wrocławski z d. 24 Grudnia. Banknoty austr. 91 1/4. — Polskie papiery 96 1/4. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 3/4. — Akcy kolejeż. Krako.-górnio-szlaz. 69.